

Prezentujemy kolejny, piąty już, odcinek z cyklu artykułów znanego historyka o powstaniu i rozwoju zielonogórskiego środowiska akademickiego. Autor w latach 1965-70 był starszym wykładowcą i docentem w Wyższej Szkole Inżynierskiej, a w latach 1971-75, 1981-84 oraz 1996-99 rektorem Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Tadeusza Kotarbińskiego

Hieronim Szczegóła

Zielona Góra kszałci magistrów (1973)



1. Nowy etap szkolnictwa wyższego w Zielonej Górze

Rok 1973 przyniósł duże zmiany w zielonogórskim szkolnictwie wyższym. Wyższe szkoły inżynierskie uzyskały decyzją Ministra uprawnienia do wydawania na studiach dziennych dyplomów magisterskich. Podział na studia inżynierskie i magisterskie utrzymano jeszcze na studiach dla pracujących. Okazało się, że polski model studiów inżynierskich był odmienny od funkcjonującego w innych krajach, gdzie były to raczej studia półwyższe (np. w Niemieckiej Republice Demokratycznej). Nasze studia inżynierskie coraz bardziej upodabniały się do studiów politechnicznych (zbliżone programy, wymagania kadrowe, upodabnianie się struktur organizacyjnych). Stąd też wspomniana na wstępie decyzja Ministerstwa poparta opiniami środowiska inżynierskiego (Naczelna Organizacja Techniczna), lobby przemysłowego i Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego.

Wyższe szkoły inżynierskie wykształciły już kilka roczników absolwentów, którzy doskonale zaadoptowali się w przemyśle i budownictwie, niewiele odbiegając poziomem od absolwentów politechnik. Zielonogórska WSInż. wykształciła już blisko tysiąc absolwentów (628 na studiach dziennych i 325 na wieczorowych). W 1973 roku uczelnię opuścili pierwsi inżynierowie budownictwa w liczbie 74, a w następnym roku liczba absolwentów przekroczyła 1000 (1280).

Nieco inna była droga do uprawnień magisterskich drugiej zielonogórskiej uczelni – Wyższej Szkoły Nauczycielskiej. Mimo że utworzona zaledwie przed dwoma laty, jako jedna z pierwszych w kraju przekształcona została w 4-letnią Wyższą Szkołę Pedagogiczną, kształcąca magistrów na 8 kierunkach studiów.

Na początku lat 70. zwyciężył pogląd o konieczności kształcenia nauczycieli na pełnych studiach magisterskich w uniwersytetach i wyższych szkołach pedagogicznych, według takich samych programów studiów. Na uniwersytetach były to tzw. „kierunki nauczycielskie” z odpowiednią liczbą godzin przedmiotów pedagogicznych. Postanowiono zatem począwszy od 1973 roku przekształcać utworzone w latach 1968-1971 3-letnie wyższe szkoły nauczycielskie w Wyższe Szkoły Pedagogiczne. Jako pierwsze powstały WSP w Kielcach, Szczecinie (filia UAM) oraz w Zielonej Górze, która była najmłodsza w tym gronie.

Przemianom w szkolnictwie wyższym na początku tzw.

„dekady Gierka”, sprzyjała niewątpliwie atmosfera nadziei i ożywienia po siemiennej epoce Gomułki co znalazło swój wyraz w pracach przygotowawczych do II Kongresu Nauki Polskiej, obchodach Roku Kopernikowskiego (500-lecie urodzin) i 200-lecia Komisji Edukacji Narodowej oraz w dyskusji nad „Raportem o stanie oświaty” (zespół prof. Jana Szczepańskiego) i reformą oświaty w Polsce.

2. Przemiany w Wyższej Szkole Inżynierskiej

W 1972 roku zakończył swoją kadencję doc. dr inż. Kazimierz Bącał i trzecim kolejnym rektorem WSInż. został prof. dr inż. Zygmunt Szafran (1923-1991) z Politechniki Wrocławskiej. Prof. Z. Szafran stał się pierwszym profesorem, który podjął pracę w Zielonej Górze na pierwszym etapie. Nominację profesorską otrzymał kilka miesięcy przed podjęciem pracy w Zielonej Górze. Dyplom inżyniera budownictwa lądowego uzyskał Profesor na Politechnice Wrocławskiej w 1950 roku, tam też się doktoryzował w 1960 i habilitował w 1965 roku. Praca habilitacyjna nosiła tytuł „Zmiany cech brył gruntów spoistych w czasie transportu taśmowego”. W 1952 roku uzyskał też dyplom historyka sztuki na Uniwersytecie Wrocławskim. Jego bogaty dorobek naukowy dotyczył geotechniki budowlanej i górniczej, teoretycznych problemów fundamentowania, wykorzystania materiałów odpadowych i metod zabezpieczania zabytków.

W swojej działalności rektorskiej koncentrował się Profesor głównie nad rozbudową uczelni (wykorzystał tu swe kontakty ze środowiskiem inwestycyjno-budowlanym) oraz na pozyskiwaniu kadry pracowników samodzielnych, których lista w okresie jego kadencji wzrosła ponad dwukrotnie: z 22 do 51 (razem z pracującymi na drugim etapie).

Dla uczelni szczególne znaczenie miało przyspieszenie procesu inwestycyjnego, znacznie spowolnionego w latach 1968-1971, m.in. z powodu stagnacji gospodarczej i kryzysu politycznego w schyłkowym okresie Gomułki. W 1972 roku zaczęto budowę hali laboratoryjnej dla Wydziału Mechanicznego, Domu Studenta nr 3, Domu Profesorskiego nr 3 oraz dwóch tzw. pawilonów „namysłowskich” dla potrzeb Wydziału Budownictwa i Biblioteki Głównej. Przyspieszono też prace nad uruchomieniem Ośrodka Elektronicznej Techniki Obliczeniowej, co miało zapoczątkować nowoczesne (na owe czasy) kształcenie informatyczne studentów. Ostatnie trzy zadania inwestycyjne ukończono już w 1973 roku.



OD LEWEJ: PREZYDENT ZIELONEJ GÓRY INŻ. JAN NIERUCHAŁSKI I REKTOR WSP DOC HIERONIM SZCZEGÓŁA PODCZAS WREĆCENIA INSYGNIÓW REKTORSKICH I DZIEKAŃSKICH UFUNDOWANYCH PRZEZ MIASTO (1974) ; JM REKTOR WSInŻ. PROF. ZYGMUNT SZAFRAN PODCZAS OBCHODÓW 10-LECIA UCZELNI ORAZ W TRAKCIE POSIEDZENIA SENATU

Dużym wydarzeniem było uruchomienie w kwietniu 1973 roku pierwszego komputera „ODRA 1304”, co zapoczątkowało proces informatyzacji w zielonogórskim środowisku akademickim. Zakup komputera sfinansowała Huta Miedzi „Głogów” w ramach współpracy naukowo-badawczej z uczelnią.

Gdy w październiku 1973 roku w WSInŻ. rozpoczynano studia magisterskie, w uczelni kształciło się już 991 studentów na studiach dziennych, 618 na wieczorowych i 893 na zaocznych, łącznie 2502 osoby. Kadre nauczającą stanowiło 3 profesorów (w tym 2 kontraktowych na drugim etapie oraz 30 docentów łącznie z drugoetapowymi z Politechniki Wrocławskiej). Było wśród nich też 7 docentów kontraktowych powoływanych na określony czas. Nadal, podobnie jak na politechnikach nie była wymagana habilitacja przy powoływaniu na etat docenta, stąd też było na uczelni zaledwie 7 adiunktów, pozostali po doktoracie uzyskiwali szybko docentury, w najgorszym wypadku kontraktowe. W 1974 roku liczba docentów bez habilitacji wzrosła do 49, w tym 24 kontraktowych, wielu bez stopnia doktorskiego. W latach 1973-1974 podjęli pracę na uczelni m.in. doc. dr hab. inż. Andrzej Bydałek, doc. dr hab. inż. Stanisław Lewowicki, doc. dr hab. Jerzy Kotowski, prof. dr inż. Włodzimierz Dębski oraz prof. mgr inż. Artur Metal, co znacznie wzmocniło kadre nauczającą. Habilitacje uzyskali też docenci Marian Eckert i Michał Kisielewicz. W okresie 1970-1974 doktoraty uzyskało 12 pracowników uczelni: M. Borowiecki, J. Gil, T. Józwiak, J. Kąkolewski, S. Laber, H. Maćkowiak, K. Mazur, M. Panert, H. Samujiłło, W. Sosulski, H. Tajkiewicz i W. Żarnowski. Był to już efekt rozwoju własnej kadry naukowej.

Poważny potencjał kadrowy, stosunkowo dobre wyposażenie laboratoriów i pracowni w aparaturę, biblioteka naukowa ze zbiorem blisko 100 tys. tomów oraz zaawansowane inwestycje pozwoliły z powodzeniem rozpocząć w WSInŻ. studia magisterskie. Uprawnienie do prowadzenia studiów magisterskich na studiach dziennych uzyskano na trzech kierunkach obejmujących następujące specjalności:

1. Budownictwo
 - technologia maszyn
2. Mechanika
 - technologia maszyn
 - samochody i ciągniki
 - maszyny i urządzenia przemysłu spożywczego i chemicznego
3. Elektrotechnika

- automatyka i metrologia elektryczna
- przetwarzanie i użytkowanie energii elektrycznej.

Nazewnictwo specjalności ulegało w następnych latach licznym zmianom, jak również rozszerzeniu. Tak w każdym bądź razie wyglądał start kształcenia magistrów inżynierów w 1973 roku. W 1974 roku rozpoczęto też kształcenie na studiach dla pracujących na kierunku „organizacja i zarządzanie przemysłem”, a w 1977 na kierunku „inżynieria środowiska”.

W 1974 roku nastąpił w szkolnictwie technicznym kolejny (na szczęście krótkotrwały) eksperyment strukturalny. W wyższych szkołach inżynierskich i wielu politechnikach wprowadzono model lansowany przez Politechnikę Wrocławską uczelni bezwydziałowej, a tylko ze strukturą instytutową.

Decyzją Ministerstwa w Zielonej Górze w miejsce trzech wydziałów utworzono następujące instytuty:

- Instytut Budownictwa z zakładami: Budownictwa Ogólnego i Przemysłowego, Konstrukcji Budowlanych i Mechaniki Budowli oraz Zakładem Technologii i Organizacji Budownictwa;
- Maszyn i Urządzeń Elektrycznych;
- Instytut Elektrotechniki z zakładami: Automatyki i Metrologii Elektrycznej, Elektrotechniki i Elektroniki Przemysłowej oraz Maszyn i Urządzeń Elektrycznych;
- Instytut Materiałoznawstwa i Technologii Maszyn z zakładami: Obróbki Skrawaniem, Materiałoznawstwa i Obróbki Plastycznej oraz Odlewnictwa i Łączenia Metali;
- Instytut Mechaniki i Konstrukcji Maszyn z zakładami: Mechaniki, Automatyki i Sterowania oraz Konstrukcji Maszyn (ostatnie dwa Instytuty zostały w 1977 roku połączone w jeden Instytut Budowy Maszyn);
- Instytut Matematyki, Fizyki i Chemii z zakładami: Matematyki, Fizyki i Chemii;
- Instytut Nauk Społeczno-Ekonomicznych z zakładami: Nauk Ekonomicznych, Nauk Politycznych i Nauk o Pracy.

Ponadto nadal istniały trzy studia: Języków Obcych, Wychowania Fizycznego i Sportu oraz Studium Wojskowe.

Dyrektorami Instytutów (na prawach Wydziału) zostali doc. dr inż. Mikołaj Kłapoć (Budownictwo), doc. dr inż. Antoni Wysocki (Elektrotechnika) i doc. dr hab. Andrzej Bydałek (Materiałoznawstwo...), doc. dr inż. Jan Aulich (Mechanika...).

Kierownictwo pozostałych dwóch instytutów objęli doc. dr hab. Michał Kisielewicz i doc. dr hab. Marian Eckert.

3. Utworzenie Wyższej Szkoły Pedagogicznej

Powstała w 1971 roku Wyższa Szkoła Nauczycielska szybko nadrobiła zaległości kadrowe w stosunku do utworzonych w latach 1968-69 innych wyższych szkół nauczycielskich i już na początku 1973 roku zgłosiła wniosek o przekształcenie w pełną szkołę akademicką kształcąca magistrów. Wniosek uzyskał poparcie wszystkich gremiów decydujących (KC PZPR, Rada Główna Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwo) i rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 29 września 1973 roku przekształcono WSN w Wyższą Szkołę Pedagogiczną, która „kształci nauczycieli dla potrzeb szkół podstawowych, szkół średnich ogólnokształcących oraz zasadniczych i średnich szkół zawodowych”.

Decyzją Ministerstwa, już wcześniej zezwalano na nabór od 1 października 1973 roku na następujące kierunki: filologię polską, filologię rosyjską, historię, matematykę, fizykę, wychowanie techniczne, wychowanie muzyczne, pedagogikę szkolną i nauczanie początkowe. W 1974 roku rozszerzono nabór na kierunek pedagogiki pracy kulturalno-oświatowej, a od 1975 na bibliotekoznawstwo i informację naukową. W tym samym roku podjęto też decyzję o utworzeniu studiów germanistycznych z naborem w 1976 roku.

Utworzenie studiów magisterskich na 8 (od 1974 roku 9) kierunkach w tak krótkim czasie nie było sprawą łatwą. Wprawdzie nie było wówczas tak ostrych kryteriów jak dziś (8 dr hab. na kierunek). Gdy uruchamiano studia magisterskie uczelnia zatrudniała dwóch docentów habilitowanych, 6 mianowanych i 2 kontraktowych. Ponadto zatrudniono 10 profesorów i docentów, w większości po habilitacji na drugim etapie (głównie z UAM, a także z WSIInż). Dynamiczną grupę stanowili adiunkci i st. wykładowcy z doktoratem, którzy szybko zmierzali ku habilitacji. W 1975 roku było ich ok. 30, 28 z nich (i spośród docentów) w następnych latach się wyhabilitowało, a 12 zostało profesorami.

Niewiele zmieniła się struktura uczelni po wprowadzeniu studiów magisterskich. Powstało kilka nowych zakładów. Nie zmieniły się nazwy wydziałów, nie zmieniła się również obsada kierownicza uczelni. Poszczególne wydziały prowadziły następujące kierunki studiów:

- Wydział Humanistyczny: *filologia polska, filologia rosyjska, historia*, od 1975 roku *bibliotekoznawstwo i informacja naukowa, filologia germańska* (od 1976).
- Wydział Matematyki, Fizyki i Techniki: *matematyka, fizyka i wychowanie techniczne*.
- Wydział Pedagogiczny: *pedagogika szkolna, nauczanie początkowe, pedagogika pracy kulturalno-oświatowej* (od 1974 r.) oraz *wychowanie muzyczne*.

Z powyższego zestawienia widać, że uczelnia prowadziła najważniejsze z punktu widzenia potrzeb oświaty kierunki studiów. Z uwagi na malejące zapotrzebowanie szkolnictwa zrezygnowano z tworzenia kierunków *biologia, chemia i geografia*. Dla potrzeb *wychowania fizycznego* kształciła już filia AWF z Poznania w Gorzowie Wlkp.

Na I rok dziennych studiów magisterskich przyjęto w 1973 roku 335 osób w 1974-359, a w 1975-518. Na studia zaoczne przyjęto ok. 1100 czynnych nauczycieli. Studia zaoczne były bardzo zróżnicowane, gdyż obok 4-letnich magisterskich, prowadzono także 3-letnie na niektórych kierunkach oraz 2-letnie dla absolwentów WSN. Łącznie studiowało więc po dwu latach funkcjonowania uczelni już ponad 2330 studentów, w tym 815 na studiach dziennych.

Od 1974 roku, gdy opuścili uczelnię pierwsi absolwenci WSN (193 na studiach dziennych i 425 na studiach

zaocznych) uczelnia starała się zapewnić im możliwość uzyskania dyplomu magistra. Uruchomiono więc studia zaoczne, a część absolwentów skierowano na studia dzienne dla absolwentów WSN. W Zielonej Górze utworzono takie studia z zakresu *pedagogiki i filologii polskiej*. Z uwagi na potrzeby kadrowe szkolnictwa, duża część absolwentów wybierała jednak pracę w szkole i studia zaoczne.

Specyfiką studiów nauczycielskich, w zasadzie przez cały okres istnienia uczelni była stała konieczność dokształcania nauczycieli. Stąd też w tym typie uczelni zawsze było więcej studentów zaocznych niż dziennych. Ministerstwo kolejno bowiem podnosiło poprzeczkę wykształcenia nauczycieli. Naprzód wystarczyło studium nauczycielskie, potem (lata 70.) wyższe zawodowe, a w latach 90. magisterium. Równocześnie upowszechniano studia podyplomowe, w tym dla zdobycia drugiej specjalności. A pamiętać trzeba, że działa się to w warunkach wyżu demograficznego i stale rosnących potrzeb kadrowych w oświacie. Stąd też niechętnie wyrażano zgodę na tworzenie w WSP kierunków nienauczyielskich oraz przyjmowanie na studia zaoczne osób spoza oświaty. Równocześnie jednak oświata przez cały czas stanowiła źródło czerpania kadr dla administracji, kultury, aparatu partyjnego i in. instytucji i często nauczyciele po uzyskaniu magisterium odchodzili ze szkół.

W zielonogórskiej WSP pierwsze kierunki nienauczyielskie zaczęły powstawać od 1973 roku, najwcześniej pedagogika w zakresie pracy kulturalno-oświatowej (1973) i bibliotekoznawstwo z informacją naukową (1975). Termin „pedagogika” przy K. O. był wytrychem, który pozwalał kształcić dla kultury. Podobnie było z „pedagogiką pracy”, czy „wychowaniem plastycznym”. Dopiero w latach 90. utworzono kierunki studiów nie związane z oświatą: *socjologię, filozofię, politologię, malarstwo* i inne.

W latach 80. zaczęto też przyjmować nienauczyieli na studia zaoczne, głównie z administracji, kultury, milicji, celnictwa, wojska itp.

Pierwsi absolwenci WSP trafiali jednak głównie do oświaty i stawali się coraz bardziej znaczącym zastrzykiem kadrowym w tej dziedzinie.

W 1974 roku pierwsze dyplomy wyższych studiów zawodowych uzyskało 618 osób (w tym 193 na studiach dziennych), w 1975-420 (216 studia dzienne), a w 1976 roku wydano pierwsze dyplomy magisterskie na studiach zaocznych dla 203 absolwentów studiów nauczycielskich.

4. Wyższe uczelnie zmieniają oblicze miasta

Zielonogórskie wyższe uczelnie stosunkowo szybko zaczęły być zauważalne w życiu miasta. 10 lat po powstaniu Wyższej Szkoły Inżynierskiej w 80-tysięcznej Zielonej Górze studiowało i mieszkało blisko 2,5 tys. studentów (1160 WSP i 1220 WSIInż.), spośród których duża część to mieszkańcy Zielonej Góry. W wielu fabrykach, instytucjach i szkołach pracowali już absolwenci lub studenci uczelni. Na uczelniach pracowało 434 nauczycieli akademickich (227 WSIInż. i 207 WSP) oraz 590 pozostałych pracowników (345 WSIInż. i 188 WSP). Były zatem uczelnie liczącym się w mieście pracodawcą i największym skupiskiem wysoko wykształconej inteligencji.

Wprawdzie w warunkach gospodarki socjalistycznej, gdy brak było rąk do pracy, mieszkań, towarów w sklepach, istniały trudności w zaopatrzeniu w żywność, to nowe środowisko mogło być traktowane przez część mieszkańców i urzędników jako konkurencja do deficytowych dóbr. Ale bardziej świadoma część mieszkańców

dostrzegała w szkołach wyższych szansę dla miasta, dla siebie i swoich dzieci. Przede wszystkim zwiększyła się szansa dla zdobycia wyższego wykształcenia przez zielonogórskich i lubuskich absolwentów szkół średnich. Zwłaszcza, że liczba kierunków studiów na obu uczelniach szybko rosła.

W pierwszych latach działania uczelni istotnie trzeba było przeznaczyć część mieszkań dla nauczycieli akademickich z zasobów miasta. Np. WSIInż. otrzymała kilka mieszkań z limitu „Zastalu” w jego spółdzielni mieszkaniowej. Ale już od roku 1968 zaczęto budować mieszkania dla WSIInż. nie obciążające limitu miejskiego. Wybudowano trzy tzw. „bloki profesorskie” (łącznie 72 mieszkania) oraz 5 domków jednorodzinnych (1971) przy ul. Akademickiej. W 1974 roku kupiono od miasta budynek o 10 mieszkaniach. Podobnie WSP otrzymała w latach 1971-1975, 50 mieszkań oraz nowo wybudowany dla nauczycieli akademickich budynek o 20 mieszkaniach przy ul. Sucharskiego. W warunkach gospodarki zcentralizowanej środki, limity i przydział robót budowlanych zależał od uznania władz centralnych, a potrzeby środowiska akademickiego pozwalały uzyskiwać ich zwiększenie od centralnego planisty. Budownictwo mieszkaniowe w Zielonej Górze w latach 1965-1980 wzrastało bardzo szybko. Liczba mieszkań wzrosła w tym czasie z 15,5 tys. do 27,6 tys., a izb z 41,9 tys. do 87,6 tys.

Obie uczelnie intensywnie się budowały, na obu krańcach miasta powstały dwa duże campusy akademickie: przy al. Wojska Polskiego (WSP) i przy ul. Podgórznej (WSIInż.), co miało duże znaczenie dla ożywienia tych obrzeży miasta, zwłaszcza, że w ślad za budownictwem akademickim powstały tam osiedla mieszkalne, z jednej strony os. „Przyjaźni” i „Zacisze” z drugiej „Wazów” i „Pomorskie”.

Dużemu wzmocnieniu uległo środowisko inteligentkie w mieście. Poprzez dopływ nowych członków ożywiły się towarzystwa naukowe, techniczne i kulturalne, powstały też nowe. Powstały dwie duże biblioteki naukowe, rozwinął się ruch wydawniczy.

Uczelnie były organizatorami wielu zjazdów towarzystw naukowych i znaczących konferencji naukowych o zasięgu międzynarodowym. O życiu naukowym będzie jeszcze mowa w innym miejscu. Obie uczelnie rozwinęły szerokie kontakty międzynarodowe, gościły i zatrudniały wielu uczonych zagranicznych. WSIInż. do 1975 roku miała już umowy o współpracy z uczelniami w Chemnitz (wówczas Karl-Marx-Stadt), Ilmenau, Budapeszcie, Brnie, Erewaniu, a WSP z Poczdamem, Dreznem, Eger, Uljanowskiem. Niesformalizowane kontakty mieli profesorowie z obu uczelni z politechnikami i uniwersytetami na Zachodzie, gdzie uczestniczyli w badaniach i konferencjach oraz publikowali swoje prace.

Korzyści miasta z faktu, że stało się ośrodkiem akademickim ujawniły się pełni dopiero w warunkach gospodarki wolnorynkowej, po 1989 roku. Dziś trudno sobie wyobrazić Zieloną Górę bez Uniwersytetu – największego pracodawcy w mieście, zwłaszcza, że nie ma już „Zastalu”, „Polskiej Wełny”, „Zgrzeblarek” – ówczesnych wizytówek miasta.

Uczelnie wyższe mają tę specyfikę, że muszą swoją pozycję naukową i kulturotwórczą w regionie budować latami. Dlatego bez pionierskiego okresu lat 1965-1975 nie byłaby Zielona Góra liczącym się w kraju ośrodkiem uniwersyteckim, znanym także za granicą.

Hieronim Szczegóła

Pro Libris

TERAZ EUROREGIONALNE

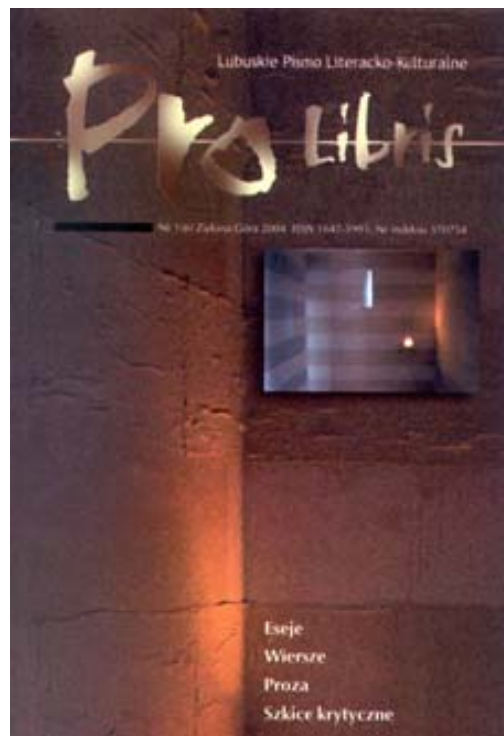
Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida w Zielonej Górze, wydawca czasopisma „Pro Libris” pragnie poinformować, że w wyniku realizacji projektu dofinansowanego ze środków Unii Europejskiej, w ramach projektów Euroregionu „Sprewa-Nysa-Bóbr” ukazał się szósty już numer „Pro Libris”, który od tego numeru będzie wydawany we współpracy partnerskiej z bibliotekami w Cottbus i we Frankfurcie nad Odrą, pośredniczącymi w kontaktach z niemieckimi autorami.

Dzięki realizacji projektu „Lubuskie Pismo Literacko-Kulturalne »Pro Libris«, – współpraca polsko-niemieckiego środowiska związanego z literaturą i kulturą mieszkańcy Środkowego Nadodrza zyskali możliwość wglądu w najświeższe wydarzenia literacko-kulturalne niemieckiego pogranicza, w tym miasta partnerskiego Cottbus. Mają też możliwość nieco głębiej wniknąć w skomplikowaną naturę stosunków polsko-niemieckich, a także przy odrobinie talentu i dobrej woli aktywnie włączyć się w promocję polskiej kultury po drugiej stronie Odry.

W numerze aktualnym m.in.:

- O stosunkach polsko-niemieckich opowiada Zbigniew Czarnuch,
- Fragment sztuki Odette Bereski „Klapki na oczach – rzeka graniczna Odra”,
- Wiersze poetów z Cottbus,
- Historia zielonogórskiego „Pomnika Przesiedlonym i Wysiedlonym”.

W kolejnych edycjach Pisma znacznie rozszerzona zostanie tematyka pogranicza polsko-niemieckiego. Zamierzamy głębiej



potraktować temat miejsc wspólnych i kulturowych korzeni, ale co najważniejsze w każdym numerze obok tematów polskich, będzie też można znaleźć teksty, dotyczące najbardziej aktualnych zdarzeń i problemów kulturalnych niemieckiej strony granicy.

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych do współpracy.

Grzegorz Gorzechowski